Krasne 15. stycznia 1912. Nr. 2.

GAZETA ORGANISTOWSKA

PRENUMERATA:
roczna . . . . 6 kor.
półroczna . . . 3 kor.
Redakcya i administracya w Krasnem poczt. Strażów.

Wszelkie listy i przekazy adresować należy „Gazeta Organistowska" w Krasnem poczta Strażów.

Pismo zawodowe poświęcone sprawom organistów i muzyce kościelnej.

Wychodzi dwa razy w miesiącu 1 i 15 pod kierownictwem Komitetu organistowskiego.

Regulamin służbowy

dla organistów dyecezyi krakowskiej

wydany przez

Najprzew. Ordyn. książ. biskupi w KRAKOWIE.

§ 1.

Podział posad.

Posady organistów przy parafiach dzielą się na cztery kategorye. I tak:

Do kategoryi I. należą parafie większe w miastach liczące od 4000 dusz wzwyż.

Do kategoryi II. należą parafie mniejsze w miastach, liczące poniżej 4000 dusz.

Do kategoryi III. należą parafie większe po wsiach i miasteczkach liczące ponad 4000 dusz.

Do kategoryi IV. należą parafie wiejskie liczące poniżej 4000 dusz, które jeszcze dzieli się na lepsze i na gorsze.

§ 2.

Warunki do objęcia posady.

Warunkiem do objęcia posady organisty jest:

W ogólności: trzeźwość moralność i nienaganne życie. W szczególności zaś, fachowe wykształcenie i tak:

A) W kategoryi I. wymaga się: Świadectwa (Patentu) z ukończenia konserwatoryum muzycznego w kierunku gry na organach, harmonii wyższej, (ewentualnie kontrapunktu) i liturgii. Oprócz tego ma petent wykazać zdolność uczenia i dyrygowania chórem i orkiestrą.

B) W kategoryi II. wymaga się: Świadectwa frekwentacyjnego z niższego kursu gry organowej w konserwatoryum, tudzież znajomości ceremonii kościelnych i śpiewu gregoryańskiego. (Posady tę są odpowiednie dla uczniów kształcących się).

W kategoryi III. wymaga się: Świadectwa ze szkoły muzycznej lub konserwatoryum w kierunku gry organowej kursu wyższego, tudzież nauki harmonii wyższej, liturgii i znajomości w uczeniu i prowadzeniu chóru. Również znajomość gry na instrumentach jest pożądaną — jednak nie wymaganą.

W kategoryi IV. wymaga się: Świadectwa z niższego kursu szkoły muzycznej, ewentualnie gry i śpiewu z nut, odpowiedzi ze wszystkich tonacyi, znajomości ceremonii kościelnych, kancyonału i przejścia (modulacyi) pojedynczego do różnych tonacyi. Pożądanem by była znajomość harmonii niższej.

B) W razie braku odpowiednich do kategoryi świadectw, lub w razie nie uznania świadectw jako przez osoby nieukwalifikowane lub niekompetentne wystawionych, tudzież świadectw niezgodnych z rzeczywistem wykształceniem petenta — obowiązanym tenże będzie chcąc jednę z 4-ch kategoryi posadę otrzymać — poddać się egzaminowi, ustanowionej w tym celu komisyi egzaminacyjnej, która po sprawdzeniu zdolności petenta, odpowiednie do kategoryi świadectwo jemu wystawi.

C) Taksę egzaminacyjną w kwocie 20 koron, obowiązany petent złożyć z góry, która w razie niezgłoszenia się w oznaczonym czasie i miejscu — przepada.

D) W razie braku zdolności petenta, taksa również przepada, a zgłoszenie się ponowne nie może nastąpić wcześniej jak najmniej za 6 miesięcy.

§ 3.

Objęcie posady.

Wakującą posadę organisty zgłosi ks. proboszcz komisyi ewent. do konsystorza, który odpowiedniego do posady organistę poleci.

Może również ks. proboszcz ze swej strony polecić petenta do uwzględnienia, który po zbadaniu wymogów w § 2 oznaczonych może być na danej posadzie zatwierdzony.

§ 4.

Ewidencya organistów.

Celem dokładnego prowadzenia ewidencyi organistów, będzie (oprócz odpowiednich ksiąg) podawane każdego roku w szematyźmie dyecezyalnym przy każdej parafii, imię i nazwisko będącego także na posadzie organisty.

Szematyzmy te będą organiści mogli nabywać w odnośnym konsystorzu w tej samej cenie co i ks. proboszczowie.

§ 5.

Tytuł.

Organistom przyznaje się i zezwala na tytuł „Urzędnika rzym. kat. Kościoła“.

§ 6.

Władza Zwierzchnicza i zachowanie się organisty w ogóle.

Bezpośrednim przełożonym organisty, jest ks. proboszcz lub tymczasowy zarządca parafii, tudzież konsystorz, lub wyznaczona przez tenże osoba lub komisya. Dlatego też organista powinien:

A) Mieć szacunek dla swojego przełożonego, i

B) Być posłusznym w wykonywaniu swych w granicach przyjętych i nałożonych fachowych obowiązków i wypełniać je według swego uzdolnienia jak najlepiej, najsumienniej, z powagą i godnością trzymając się przepisów Stolicy Apostolskiej, wydanych w sprawie muzyki kościelnej i spiewu z 24. września 1884 i z dnia 6. lipca 1894 r.

C) Unikać w grze i śpiewie wszelkich naleciałości, dodatków i t. p. wybryków, które przynoszą ujmę kościołowi.

D) Poddać się przepisom i rozporządzeniom Ordynaryatu biskupiego lub działającej z polecenia tegoż władzy wykonawczej.

§ 7.

Obowiązki organistów.

Organista obowiązanym jest grać i śpiewać tak w dnie powszednie jako też w niedziele święta i odpusty i t. p.

Uczenie ludu śpiewu kościelnego, tudzież uczenie i prowadzenie chóru, jest bardzo pożądanem, jednak w żadnym razie jako obowiązek nałożonym być nie może. Za uczenie i kierownictwo chórem otrzymać ma organista od proboszcza wynagrodzenie, odpowiednie do stosunków miejscowych lub obopólnej umowy, tudzież ryczałt na muzykalia, które stają się własnością kościoła jako inwentarz i w należytym porządku utrzymywane być mają. (Patrz. Regulamin Stol. Apost. dla muz. kościoła).

Wszelkich wskazówek co do wyboru muzykalii i śpiewników, udzielać będzie bezinteresownie Tow. wzajemn. pomocy organistów. Wykonywanie śpiewów kościelnych przez chóry amatorskie różnych towarzystw świeckich, może być dozwolone za wiedzą ks. proboszcza tudzież zezwoleniem organisty, który wpierw ma się przekonać o komplecie chóru i o wartości kompozycyi wykonać się mających. Zresztą jak § 6 B) i C).

Bliższe postanowienia w powyższym kierunku określa osobno wydany regulamin dla muzyki kościelnej i śpiewu.

§ 8.

Wynagrodzenie.

Za powyższe czynności pobierać będzie organista wynagrodzenie oznaczone osobnym cennikiem, który zatwierdzony przez konsystorz — ściśle przestrzeganym być winien, dopóki ustawowe uregulowanie stałych pensyi lub inna zmiana nie nastąpi.

§ 9.

Mieszkania.

Oprócz powyżej określonego wynagrodzenia w gotówce, ma tenże prawo do wolnego pomieszkania na t. z. organistówce lub plebanii a składającego się najmniej z dwóch obszernych stancyi i kuchni, tudzież piwnicy i komórki (drewutni) bez względu czy tenże jest kawalerem czy żonatym.

W parafiach gdzie mieszkania organistów są większe jak powyżej wymienione, lub gdzie znajdują się budynki gospodarcze jak stajnia, chlew, stodoła tudzież ogródek koło domu lub kawałek pola pod uprawę — należy nadal to „status quo“ utrzymać i pod żadnym pozorem tego nie umniejszać; będące zaś w innym posiadaniu czy to ogrody czy pola, czy mieszkania, bezzwłocznie organiście do użytku zwrócić.

Mieszkanie organisty, ma się znajdywać w pobliżu kościoła i w należytym stanie, a w szczególności ma być widne i suche. Wszelkie wydatki na reperacye drzwi, okien, podłóg, budowę nowych pieców, naprawę lub nowe pokrycie dachów, ogrodzenie i t. p. ponosi proboszcz resp. komitet kościelny z fuduszów kościelnych lub konkurencyjnych.

Wszelkie inne wydatki, jak: zbytkowne malowanie ścian, zapuszczanie podłóg, dowolnie przedstawianie pieców i t. p. dowolne acz nie konieczne przeróbki lub budowy — poniesie organista z własnych funduszów i to za poprzedniem zezwoleniem ks. proboszcza. W razie braku odpowiedniego mieszkania w zabudowaniach kościelnych, ma być wynajęte temuż mieszkanie w domu prywatnym, którego czynsz ma płacić komitet kościelny.

§ 10.

Daniny.

Wszelkie zbierania dobrowolnej daniny jeszcze w niektórych parafiach praktyczne, jako to: chodzenie po snopkach, ziemniakach, po spisnem, z kostkami do spowiedzi i t. p. żebraniny, mają nadal ustać, gdyż jest to w dzisiejszych stosunkach i pojęciach anomalią, poniża tak organistę jak i pośrednio proboszcza a ludziom przewrotnym i agitatorom różnych stronnictw, daje sposobność do napaści i wyszydzania tak księży jako też kościoła i religii.

Jedynie dozwala się nadal na roznoszenie (jeśli taki jest zwyczaj) lub sprzedawanie opłatków przez kościelnych, lub w braku tychże przez organistów — i to tylko w obrębie własnej parafii, jakoteż po domach katolickich.

Wszelki handel opłatkami z wizerunkiem Hostyi Św. przez handlarzy lub innowierców, w jakikolwiek sposób praktykowany, szczególnie w miastach, ma być stanowczo zakazany i raz na zawsze zniesiony.

§ 11.

Zamiana posad.

Zamiana miejsc organistów może być dozwoloną za zgodą obu odnośnych ks. proboszczów i za zezwoleniem komisyi, która ma orzec, czy petent odpowiedni jest na tę posadę, czy nie. (§ 2).

§ 12.

Przeniesienie się na inną posadę.

Przeniesienie się organisty na opróżnioną posadę może nastąpić za poprzednim 14-to dniowem wypowiedzeniem.

W razie wypadku jeżeli organista ma się zgłosić na nową posadę natychmiast, n. p. w razie niespodziewanego wyjazdu poprzednika, lub wydalenia tegoż z posady na mocy § 19 obowiązany jest, za uwiadomieniem ks. proboszcza i komisyi — zostawić za siebie prowizorycznego zastępcę, który jednak nie może mieć pretensyi do przyznania mu tej posady na stałe.

§ 13.

Samowolne oddalenie się.

Opuszczanie posady bez zawiadomienia i bez wyznaczenia zastępcy, naraża organistę na kary dyscyplinarne i utratę prawa kompetowania o inną posadę.

§ 14.

Zastępstwo.

W czasie urlopu lub dłuższej choroby ma organista dać za siebie zastępcę, którego opłacać ma z własnych funduszów. Zastępstwo ma się ograniczać do najniezbędniejszych funkcyi kościelnych, w których obecność tegoż jest konieczną.

§ 15.

Urlopy i choroba.

Organista otrzymać może od swego ks. proboszcza w ciągu roku urlop, nie dłuższy jednak jak 4 tygodnie. W razie potrzeby dłuższego urlopu n. p. celem poratowania zdrowia, ma przedstawić świadectwo lekarskie. Zresztą jak § 14.

§ 16.

Stan inwalidowy i emerytury.

Na podstawie świadectwa lekarskiego, tudzież na przedstawienia ks. proboszcza, że petent jest do dalszej służby nie zdolny n. p. stałe kalectwo wzroku, słuchu, rąk, lub uwiąd starczy, wreszcie przepis ustawy z dnia 16. grudnia 1906 Nr. 1 Dz. u. p. z r. 1907 orzeka komisya przejście w stan emerytalny.

Petent ma w takim razie wnieść należycie udokumentowane podanie do odnośnej Władzy, ażeby na mocy powyższej ustawy odpowiednią emeryturę otrzymał — jeżeli nb. wymogom ustawy zadość uczynił. Z chwilą przyznania emerytury, obowiązany petent posadę wymówić i w terminie 4 ro tygodniowym takową opuścić.

§ 17.

Śmierć.

W razie śmierci organisty, ma prawo pozostała wdowa do kwartału pośmiertnego, t. j. do pobierania pensyi i wszystkich dochodów nieboszczyka z tym warunkiem, że musi utrzymywać swoim kosztem zastępcę. Zresztą jak § 14. Co do emerytury wdowiej określa się § 16 niniejszego regulaminu.

Zajmowanie posady przez wdowę dłużej jak kwartał może być w wyjątkowych wypadkach na przedstawienie ks. proboszcza przez komisyę dozwolone, jednak nie dłużej jak drugi kwartał.

§ 18.

Obowiązki uboczne.

1) Pełnienie obowiązków zakrystyana, kościelnego lub pomocnika tegoż, tudzież prowadzenia kancelaryi parafialnej samodzielnie, lub pomocniczo, nie należy do zakresu działania organisty i nie może w żadnym razie być temuż narzucone. Nie może też być przyczyną do nieotrzymania posady.

2) Powyższe obowiązki może organista dobrowolnie przyjąć i ich wypełniać, szczególnie na małych parafiach, za odpowiedniem w cenniku oznaczonem wynagrodzeniem, może jednak w razie trudności lub kolizyi obowiązków, czynności tych się zrzec bez podania powodów — co jednak w żadnym razie nie może ujemnie wpłynąć na jego stanowisko jako organisty, a już wypowiedzenie posady organistowskiej z tego tytułu, zupełnie jest niedopuszczalne.

3) Używanie organisty do różnego rodzaju robót prywatnych, jako to: do posług na plebanii, w polu i t. p. z tytułu jego stanowiska, jest bezwarunkowo niedopuszczalnem, i system ten gdziekolwiek by istniał, stanowczo zaniechanym być winien.

§ 19.

Kary podporządkowe.

Jeżeli organista zaniedbuje wykonania przyjętych na się obowiązków zawodowych, przez
1. Spóźnienie się do kościoła w ściśle oznaczonych i stałych godzinach.
2. Przez upicie się w służbie i wywołanie przez to zgorszenia,
3. Przez nałogowe pijaństwo poza służbą, szulerkę i niemoralny tryb życia, wreszcie
4. Przez inne karygodne uczynki podpadające pod kodeks karny, ma być:
W rzeczach mniej znaczących —
a) Napomniany przez proboszcza
b) Pisemnie napomniany przez komisyę

c) Ukarany kwotą pieniężną od 2 do 10 koron. jednak najwyżej trzy razy. Równocześnie z trzecią karą pieniężną następuje zagrożenie przeniesienia na mniejszą posadę. wypowiedzenia posady, ewentualnie wydalenia natychmiastowego.

W razie cięższego przekroczenia ma być:

d) natychmiast przeniesiony, ewentualnie zupełnie wydalony nawet bez prawa starania się o inną posadę, i to nietylko w tej dyecezyi ale w całej Galicyi, na przeciąg pewnego czasu lub zupełnie.

§ 20.

Od orzeczenia władzy dyscyplinarnej niema odwołania, jedynie prośba do Ordynaryatu Biskupiego o ponowne rozpatrzenie sprawy, jeżeli za tem przemawiają okoliczności łagodzące.

§ 21.

Posady organistów przy klasztorach męzkich lub żeńskich, ze względu na odmienne stosunki i jurysdykcyę — polegają na dobrowolnej umowie z przełożonymi klasztorów, którzy również ze swej strony kierując się zasadami humanitarności i dbając o dobro muzyki kościelnej i śpiewu, niniejszy regulamin przyjąć powinni.

§ 22.

W parafiach połączonych z klasztorami, resp. w klasztorach gdzie parafie są przydzielone, regulamin niniejszy (co do parafii) w całej osnowie przestrzegany być winien, zaś za granie nabożeństw klasztornych pobierać ma organista osobne wynagrodzenie (dobrowolnie umówione) w gotówce lub w naturze, (n. p. wikt, ordynaryę i t. p.).

Postanowienia dodatkowe.

Niniejszy regulamin staje się prawomocnym i obowiązującym z chwilą zgłoszenia. Zawarte w nim przepisy i obowiązki ściśle przestrzegane być mają tak ze strony organistów jako też i Wnych Rządców parafii.

Równocześnie powołaną zostaje w każdej dyecezyi przy Towarzystwie wzajemnej pomocy organistów, lub przy konsystorzu, osobna komisya jako Władza zwierzchnicza dla spraw organistowskich przez Najprzew. Ordynaryaty Biskupie zatwierdzona i upełnomocniona dla załatwiania wszystkich spraw niniejszych regulaminem objętych.

Zakres działania tejże komisyi określają osobne przepisy.

W skład tej komisyi wchodzić mają:

Trzech kapłanów z dyecezyi, wyznaczonych na dowolny przeciąg czasu przez Najprzew. Ordynaryaty Biskupie i

Trzech organistów przez Walne Zgromadzenie w każdej dyecezyi wybranych, tudzież trzech zastępców tychże.

Wybór ten ważny jest na lat 3, ewentualnie aż do ponownego po trzech latach Walnego Zgromadzenia

Cennik organistów z braku miejsca podamy w następnym numerze.

Zebranie kolegów decanatu Rzeszowskiego odbędzie się w Rzeszowie we wtorek dnia 23-go stycznia o godz. 11. przed południem, na które zaprasza Redakcya.

Z powyżej umieszczonego rozporządzenia przyznacie koledzy jako zrobiliśmy ogromny krok naprzód łączcie się tylko a rychło dojdziemy do celu. Decanat względnie koledzy jednego decanatu to musi być jedna rodzina przystępujcie do Towarzystwa naszej wzajemnej pomocy we Lwowie bo to nasz zakład pensyjny i emerytalny upominajcie się u księży Proboszczów aby was zgłoszono do ubezpieczenia urzędników prywatnych. Przyglądnijcie się pracy kolegów Decanatu Rzeszowskiego jak oni pięknie po koleżańsku żyją tu każdy jest człowiekiem samopomocy, tu nie znajdzie takiego coby ubezpieczonym w zakładzie pensyjnym nie był tu niema takich coby gazeta nasza własna nie była gościem w jego domu, obecnie otworzyliśmy chór z kolegów swego i sąsiedniego decanatu ćwiczą się bez ustanku tu co miesiąc urządzają zjazdy co

raz u innego kolegi, kształcą się nietylko w kierunku muzyki ale i wiedzy, z dziedziny ekonomii i polityce dobrze umią sobie dać radę tu i oczy naszych księży inaczej jakoś patrzą na tego organistę który dorósł do swego zawodu wszystko to uczyniła organizacya niepodobna chyba jest poważać jakąś rodzinę która sama się nie szanuje jak można wymagać aby inaczej o nas myślano skoro dotąd także fatalne było n nas rozbicie, otoczcie koleżańską opieką naszą gazetkę, która tak mądrze i praktycznie jest redagowaną a dla was, boć to nasza gazeta wydawana pod kierownictwem naszego kolegi który nas nigdy nie zdradzi, piszcie to co was boli, do gazetki a to chętnie umieścimy, bo to jest jej celem i powołaniem.

My funkcyonaryusze tak wzniosłej Instytucyi jaką jest kościół katolicki i to jeszcze w Państwie chrześcijańskim musimy się doczekać lepszego jutra.

Dobre chęci nie starczą jednak za czyn Iluż to mamy takich pieczeniarzy, którzy wcale nie interesują się pracy kosztuje każdy wysiłek i pertraktacye, którzy nie chcą dołożyć się nawet kilkoma koronami na rzecz wydawnictwa, sądząc, jeżeli inni otrzymają polepszenie bytu i ich także nie pominą. — Mylisz się Kolego! W tym wypadku chcąc osiągnąć dobre wyniki, należy się wspólnie wziąć do dzieła z rozwagą, i powoli darząc przedstawicieli swoich zupełnem zaufaniem, skupiając się w jedność, bo obecnie jesteśmy w warunkach zjednoczenia się bardzo słabi, jesteśmy jako wiązka drwa rozwiązanego które każde z osobna i dziecko przełamać podoła. Tyle uwag dla klasy drugiej zupełnie wystarczy bo rzecz aż nadto dobrze zrozumią.

Trzecią klasę, zajmują „Koledzy“ zamieszkali po wsiach, zaskorupiali w wiejskich siołach a wyuczeni nie wiadomo gdzie, nie interesujący się zupełnie światem i nikim bo oprócz Boga, proboszcza obowiązków względem siebie nie znają nic innego. — Lata mijają i miesiące do miasta ze wsi nie wyruszy, (jeżeli go proboszcz za interesem nie pośle) gazety nie czytał nigdy. a „Związkk Organistowski“ dając mu do ręki, zdawałby mu się kometą z nieba spadającą na znak kary Bożej. — Kolegami swego zawodu nie interesują się zupełnie, dopiero kiedy chorągiewka zwykłego trybu życia zwróci się w złą stronę, proboszcza przeniosą lub umrze, przyjdzie nowy proboszcz znający się choć cośkolwiek na muzyce i pozna się na panu organiście i jego zacofaniu usunie go sromotnie, pozbywając go kawałka chleba, przyjmie sobie organistę nowego młodego z miasta, wtedy taki osobnik odrazu udaje się do miasta do Kolegów, i tu go spotyka zawód, bo żaden z kolegów nawet mu ręki nie poda, a dlaczego, poniżej się dowiemy. — Po długich poszukiwaniach i prośbach, znajdzie nareszcie taki organista posadę, uwiesi się gdzieś za marny grosz na wsi, który stokrotnie odrobić musi nietylko na organach, lecz i na wszelkich posługach kościelnych i księdza i proboszcza.

I słuszna to kara dla takiego osobnika, którą wyrządził sobie tylko sam. Czemu to Kolego siedziałeś zaszyty tak długo sam i ty o nikim nie wiedziałeś? Czemuż nie zapytałeś o los innych Kolegów? Wiemy dobrze o tem że nie postąpiłeś nic naprzód, że nawet cofnąłeś się znacznie wstecz, nie widziałeś jak wygląda „Spiewnik Organistowski“ dla ciebie wydany, abyś grał pieśni poprawnie. Wiemy o tem żeś nie widział wydania „Pastorałek Rychlinga“ które wydali twoi Koledzy, nie poparłeś ich pracy ani groszem, nie poparłeś wydawnictwa Wzajemnej Pomocy Organistów„ bo grasz pieśni i kolędy z kantyczek bez nut, pastorałka twoja to są jakieś koguty własnej kombinacyi oparte na stałej nucie pedału, którego jak ton naciśniesz trzymasz się jak pijany płotu, dopóki cię noga nie zaboli poczem naciskasz znów inny, lub podczas Podniesienia puszczasz t. zw. „Bonka“. Nie Kolego! tak będąc zacofany nie możesz przyjść do Krakowa i przyznawać się mówiąc: „a no łon jest łorganistom w katedrze a jo w parafije“ bo tobie jeszcze daleko do niego, a tem samem tak zacofanych jak ty jesteś absolutnie reprezentować nie będzie.

Żalisz się wtedy że po miastach są panowie organiści nieprzystępni i hardzi, że gdy osiągnęli już stopień wyższy i rentowniejszy odrzucają i gardzą uboższymi. — I w tem się mylisz! bo ci właśnie przodownicy chętnie dopomogli by ci we wszystkiem, gdybyś i ty był innym! Czemuż to Kolego nie żądasz oświaty od tych którzy ci ją dać mogą? Masz własne pismo, nie popierasz go, chcesz aby drudzy walczyli i robili ofiary ze siebie, a ty bez namysłu podpisujesz cyrograf że więcej gazety organistowskiej do ręki nie weźmiesz! Mniejsza o to! nie bierz do ręki gazety, ale daj coś na jej wydawnictwo! niech wychodzi, niech tleje ciągle ta iskra jedności, która ma wprowadzić zmianę naszego losu na lepszy. Zapytasz wreszcie: coż mi wobec tego uczynić należy abym był w mieście tak sytuowany jak inni? — Odpowiedź tylko jedna: Bądź solidarnym! Nie podbiegaj drugich staraniami i protekcyami posady drugiego, nie konkuruj co do zapłaty na posadzie lepszej, bo dzisiaj ty obniżyłeś pensyę, jutro ci twój proboszcz obetnie dochody i będziesz miał znacznie mniej jak na gorszej posadzie, a organistom lepszym straszną czynisz krzywdę.

Zanim zaczniesz starania o posadę inną zwróć się do „Wzajemnej Pomocy“ poproś o radę, bo będąc solidarnym członkiem nikt ci tego nieśmie odmówić. Nie marnuj darmo czasu na pogadankach, ale w wolnych chwilach ćwicz ciągle na fortepianie, nie dbaj że księży w pobliżu to razi, bo i kury i koguty przychodzą ci codziennie pod okna twego mieszkania i przeszkadzają ci w odpoczynku. Nie uważaj poważniejszych dy-

rygentów za swoich wrogów, bo oni wiele dobrego zrobić ci mogą.

Nareszcie wiesz o co chodzi, dlaczego nie zbliżasz się do wyższych sfer swego zawodu, dlaczego i drudzy niechętni są tobie. — To co dotychczas zrobiłeś źle, możesz naprawić, jeżeli nie własną siłą której ci brak w starszym wieku to przynajmniej innym młodszym którzy jeszcze mogą wspólnie czynić starania i zabiegi, wskaż na siebie, że nie starając się spólnie o lepszy byt, jestem jakby niewolnikiem, nie mogę się o nic upomnieć choć mi się krzywda dzieje, nie mogę pod własnym adresem odbierać pisma redagowanego przez kolegów, nie mogę się publicznie w tymże piśmie użalić na swą niedolę, bo gdybym to uczynił i podpisał korespondencyę byłbym uważany za socyalistę i straciłbym posadę. Nie interesując się zaś sprawami drugich nie wiem co i mnie się należy żądać, nie wiem jak mam wypełnić kontrakt organistowski, który wypełnić egzemplarz fałszywie czy jeden czy obydwa, czy wreszcie milczeć aby go sam proboszcz wypełnił? — Tak przedstawiając swe położenie młodszym przekonasz ich jakie są skutki niesolidarności i obojetności Koleżańskiej — Ty zaś kolego udaj się drogą pisemną do stowarzyszenia, a nie odmówimy ci pomocy w chwili krytycznej, byle byś nie robił szkody drugim i sobie i stowarzyszeniu.

Zatem kto nie z nami — ten przeciw nam.

Wiadomości bieżące.

Najprzewielebniejsi księża Biskupi zakazali rozpisywania konkursów celem obsadzenia wakującego Probostwa doputy aż parafianie uregulują stosunki i wyznaczą stały ryczałt na organistę, również Proboszcz otrzymujący probowstwo z rąk księdza Biskupa musi przyrzec że dochody z Jura Stolae wypłacał będzie według uchwał synodu i odstąpi kawałek pola organiście gdzie tego niema, w tych dniach wybierze się nasza deputacya do księży Biskupów z prośbą aby raczyli zabrać głos w Sejmie w naszej sprawie sądzimy że nie trafi się Poseł taki coby naszej sprawy poprzeć nie miał.

* * *

Do Najprzewielebniejszych Konsystorzy zasyłamy gorącą prośbę aby w czasie tak okropnej drożyzny polecili księżom Proboszczom podniesienie dochodów z Jura Stolae dla organistów którzy obecnie prawie przymierają z głodu. Wszelkie władze ujmują się za swemi poddanemi dlaczego my organistowie mielibyśmy być z pod troskliwej opieki naszch władz wyjęci.

* * *

Przy zakładaniu naszej gazetki przestrzegali nas różni jako pismo dla organistów utrzymać się nie może z braku solidarności, pokazało się jednak że tak źle nie jest, organiści już nauczyli się pływać i stanęli prawie jak jeden, dali tem dowód swej dojrzałości, zrozumieli przecie doniosłość organizacyi dzisiaj zamiast drukować członków prenumeratorów drukować będziemy tylko tych kilka jednostek co do nas dotąd zgłosić się nie raczyli, przyszłym numerze dowiecie się Koledzy którzy to są.

Gdzie jeszcze delegata nie wybrano należy to spiesznie uczynić. Zajmijcie się Koledzy reorganizacyą zaspałych kolegów gdy się trafi kolega bez posady otoczcie go koleżańską opieką nie pozwólcie mu anonsować się po gazetach boć to bezcelowe nie można znaleść posady gdy ją niema, gdy się otworzy w takiem razie będzie to ogłoszone w gazecie do tego odpowiedniej musimy stworzyć fundusz abyśmy mogli przychodzić z pomocą doraźną kolegom znajdującym się chwilowo bez posady, boć tej nędzy to chyba w naszem zawodzie najwięcej.

* * *

Koledzy Dyecezyi Lwowskiej niech się udadzą wspólnie z Diakami do Posłów Ruskich prosząc ich aby naszą sprawę w tej mierze poparli.
Pożądanem byłoby aby i diacy naszą gazetkę pobierali boć cele nasze są wspólne. Koledzy z miast powinni zachęcać do prenumeraty kolegów klasztornych posyłamy gazetkę tylko kolegom parafialnym ci biedacy może nawet nie wiedzą o istniejącem własnem naszem organie co tak miłym jest naszym gościem.

* * *

Sprawą organistów bardzo szczerze zajmuje się Pan Wasug poseł z Rzeszowskiego, jest posłem wybrany przez lud wiejski a przecież my organiści to chyba wszyscy synowie najuboższych wieśniaków jest tedy obowiązkiem każdego Posła który jest wybrany przez chłopów bronić naszych postulatów jeżeli jest naprawdę i szczerze posłem chłopskim Sejm co roku wydaje ogromne sumy na teatry miejskie na kształcenie artystów za granicą dla czegożby miał skąpić na muzykę kościelną która jest jedyną osłodą i pociechą naszego wieśniaka, na wsi domagać się będziemy od Kraju aby co roku kraj przyznał subwencyę celem kształcenia się organistów za granicą.

* * *

Skoro tylko otrzymamy pewność że sprawa nasza przyjdzie pod obrady Sejmowe zwołamy natychmiast. wiec ogólny do Lwowa nietylko aby zamanifestować żeśmy zorganizowani ale aby też powziąć różne uchwały i postawić rezolucyę wybrać komitet któremu peryod się kończy.

* * *

W ostatniej chwili dowiadujemy się że jest wielka obawa rozwiązania naszego Sejmu

wzywamy przeto wszystkich kolegów do zawiązywania swych komitetów po wsiach celem przeprowadzenia Posłów takich coby naprawdę stali na stanowisku sprawiedliwych naszych postulatów.

* *

Na urządzanie kursów polityczno-agitacyjnych dla organistów jeden kolega ofiarował kwotę 500 koron zaco mu Bóg zapłać.

Wszystkim kolegom którzy posłali naszej redakcyi szczere życzenia, zasyłamy tą drogą szczerą również podziękę.

* *

Zachęcamy i prosimy o datki na cele wspólne w tak ważnej dla nas chwili grosz jest nam niezbędnie potrzebny.

Brońmy swojej ziemi.

Ziemio polska, ty jesteś tak bogata,
Iż wyżywić mogłabyć pół-świata,
A dla własnych dzieci chleba nie masz?

Gdziekolwiek się dzisiaj ruszymy, na wieś, czy do miasta, wszędzie słyszy się tylko narzekania na pytanie, co słychać? bez namysłu odpowiedź: bieda, nędza, drożyzna, trudno wyżyć. Wszyscy o tem wiemy, mówimy na ten temat przy każdej sposobności, lecz zbiorowej akcyi i pracy, zmierzającej do usunięcia nędzy, nie widać, A przecież trzeba sobie jasno zdać sprawę z tego, że do usunięcia nędzy nie wystarczy ciągłe o niej mówienie i narzekanie, lecz raz wreszcie należy zakasać rękawy i zabrać się do wypędzenia i usunięcia złego.

Od czego zacząć?

Podstawą bytu naszego włościanina jest rola. Ale nam coraz ciaśniej na naszych zagonach, bieda zaczyna zaglądać, cisnąć się do naszych chat nietylko drzwiami, lecz i przez okna. Gospodarstwa coraz bardziej drobnieją. Jeszcze przed dwudziestu laty spotykaliśmy gospodarstwa, mające 60 do 1000 morgów, dziesięć lat temu gospodarstwa 10 do 20 morgów najwięcej — a obecnie przeważają już gospodarstwa 4 do 10 morgów.

Teraz mimowoli nasuwa się pytanie, co będzie przy tem rozpadaniu się gospodarstw za lat dziesięć.

Jak ojciec ma sześcioro lub ośmioro dzieci i podzieli te 10 czy 20 morgów, to gdy przy dzisiejszem gospodarstwie ledwo koniec z końcem związać się może, pytanie, jak dzieci wyżyją.

Z takiego 2-morgowego kawałka ziemi żeby nie wiedzieć, jak pracować i oszczędzać — nie sposób utrzymać rodziny. Przez to drobienie się gospodarstw, lud włościański biednieje coraz bardziej i schodzi na chałupników. Radzi sobie przeto nasz lud, jak może. Całe szczęście że mamy zarobki za granicą, w Ameryce i Prusach. To też kiedy najstarszy chłopak lub dziewczyna dojdzie do lat 18, posyła go ojciec na zarobek za morze za kawałkiem chleba, nie bacząc, co się tam między obcymi z dzieckiem stać może.

Przykro jest ojcu lub matce pozbywać najstarszego dziecka z domu, lecz głód i nędza silniejszą jest od miłości ojcowskiej i z bolem i strachem o przyszłość dziecka idzie ojciec do pierwszej lepszej kasy żydowskiej, pożycza 400 lub 500 koron na drogę, bo spodziewa się, że syn po kilku miesiącach nie tylko pobrane pieniądze na drogę z procentem wróci, lecz i na wyżywienie rodziny coś przyszle.

Po największej części jednak bardzo się zawodzi. Boć i w Ameryce stosunki dzisiaj się zmieniły. Po kilku miesiącach ojciec otrzymuje list z zawiadomiem, że syn roboty dostać nie może. Zamiast pociechy, rozpacz stokroć większa. Bo do dotychczasowej nędzy przyszedł nowy ciężar, dług w kasie żydowskiej i obawa o dziecko, które przedtem choć w części dopomogało.

Jeżeli zaś znajdzie zarobek, to blizko przez rok pomódz ojcu nie może, bo musi pracować na oddanie pożyczonych pieniędzy i procent od nich, i dopiero później coś niecoś przyśle.

To też co roku więcej jak 300 tysięcy iudzi idzie z kraju naszego do Prus i Ameryki po zarobek. Bez tych zarobków za granicą lud nie wyżyłby.

Ale smutno pomyśleć, że prace i siły marnujemy u obcych i ich bogacimy. Nam nie wolno sił naszych trwonić i innych wzbogacać, kiedy u nas nędza. A do tego wielu z tych, co tam idą, ginie wśród obcych, lub się wynaradawia.

Dość już niewinnie zginęło naszych w kazamatach i lodach Sybiru, czy też po więzieniach pruskich — przynajmniej dobrowolnie sami się nie zatracajmy Nie jest u nas tak źle, abyśmy się w żaden sposób wyżywić nie mogli, kiedy przychodzą do nas obcy i dobrze im się powodzi. Trzeba ich wypędzić i reszty ziemi swojej bronić. Przypatrzmy się po naszej Galicyi, ile to obcych żywiołów rozlazło się po naszej ziemi i ciągną z nas korzyść i majątki robią. Tam we dworze, gdzie dawniej siedział szlachcic polski, dziś gospodarzy kto? żyd lub Niemiec. Rok rocznie koło 50—60 tysięcy morgów idzie z obszarów dworskich na parcelacyę. Cóż, kiedy z parcelacyi lud — chłop ma małą korzyść, a cały zysk mają tylko spekulanci i oni tak podnieśli cenę ziemi w Galicyi zachodniej, że trudno się jej dokupić. Zamiast, żeby z ziemi korzystali ci, co na niej pracują, tj. chłopi, korzystają z niej handlarze, którzy frymarczą tą ziemią bez oglądania się na dobro krajowe i przyszłość narodu.

A któż te miliony płaci, które spekulanci zarabiają? — Chłop. (C. d. n.).

Z drukarni Ed. Arvaya w Rzeszowie. Odpowiedzialny Redaktor: Michał Bawor, org. w Krasnem p. Strażów.